

Dr Robert A. Peterson, Zbawcze dzieło Chrystusa, sesja 7, 3 Urzędy Chrystusa: Prorok, Kapłan i Król, część 2

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Peterson i jego nauczanie o dziele zbawienia Chrystusa. To jest sesja 7, Trzy urzędy Chrystusa, Proroka, Kapłana i Króla, część 2.

Studiujemy trzy urzędy Chrystusa: proroka, kapłana i króla, a obecnie pracujemy nad jego urzędem prorockim.

Powiedzieliśmy, że Księga Powtórzonego Prawa 18:14 do 22 mówi o całej linii proroków, która osiąga punkt kulminacyjny w Chrystusie, jak Piotr utożsamia się z Dziejami Apostolskimi 3:22. Chciałbym więc przejść do Jezusa jako wielkiego proroka, jak to widać w Kazaniu na Górze, jako Słowo w Ewangelii Jana 1 i jako mówca oświadczeń Ja Jestem w Ewangelii Jana. W Kazaniu na Górze Jezus mówi kilka razy, jeden, dwa, trzy, cztery, pięć razy, przynajmniej: Słyszeliście, że powiedziano, a Ja wam powiadam, Ewangelia Mateusza 5:21, 22, 27, 28, 33, 34, 38, 39, 43, 44, za każdym razem, gdy koryguje faryzejskie i skrybowskie błędne interpretacje Starego Testamentu. W pewnym momencie nie powiedział: „Słyszeliście?”, lecz „Powiedziano: Mówię wam”.

Jezus jest rzeczywiście autorytatywnym prorokiem. Pomyślałem, że dobrze byłoby poświęcić trochę czasu i przejść przez Kazanie na Górze, widząc radykalne i cudowne nauczanie Jezusa. Jest radykalnym nauczycielem.

Nie naucza jak uczeni w Piśmie i faryzeusze, ale jak ktoś, kto ma wielką władzę. Rzeczywiście, demony są mu posłuszne, a stworzenie Boże jest mu posłuszne. Kazanie na Górze może mieć różne tematy, a zatem może być głoszone i nauczane na różne sposoby.

I oczywiście jednym z tematów jest sprawiedliwość Boga. Ale chcę zająć się innym tematem, a mianowicie tematem Boga jako naszego Ojca. I tak chcę spojrzeć na kazanie.

Mówi o życiu na ziemi z Bogiem jako naszym Ojcem w niebie, o małym otoczeniu w wersecie 1 rozdziału 5 Ewangelii Mateusza. Kazanie, oczywiście, jest wygłoszone w Ewangelii Mateusza od 5 do 7, jednej z najbardziej obszernych części posługi Jezusa jako proroka.

W Błogosławieństwach podążają za pewnym schematem. Naprawdę szczęśliwi, mówi Jezus, błogosławieni są ludzie, których życie jest w ten sposób scharakteryzowane, a

następnie dlatego, lub dla, zostaną ostatecznie zbawieni. Takie jest znaczenie tego formatu.

Na przykład błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Jest włączenie w wersecie 10, który również mówi, że ich jest królestwo niebieskie. Tak więc księga kończy się na obu końcach i mówi o ostatecznym królestwie niebieskim.

Oczywiście, kazanie dotyczy życia teraz, właściwie rozumianego, biorąc pod uwagę, że nauka Jezusa jest radykalna i musieliśmy być ostrożni. Wielu chrześcijan źle zrozumiało kazanie właśnie z tego powodu. Ale nie zamierzam omawiać całości, ale prawdziwie szczęśliwi są ci, którzy widzą swoje duchowe ubóstwo jako ostateczną potrzebę Boga, Jego przebaczenia i łaski, ponieważ ich jest królestwo niebieskie.

Naprawdę szczęśliwi są ci, którzy opłakują swoje grzechy, bo na końcu Bóg ich pocieszy. I tak to się dzieje, ale werseł, który naprawdę pasuje do tematu, który omawiam, to werseł 9. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Nie wspomina się tu Boga jako Ojca, ale to sugeruje.

Błogosławieni, mówi Jezus, prawdziwie szczęśliwi są ci, którzy dążą do pokoju w swoich relacjach z innymi, ale nawet co najważniejsze, w swoich relacjach z Bogiem. Będą nazwani synami Bożymi. I znowu, każde z Błogosławieństw kończy się mówieniem o ostatecznym zbawieniu.

Tak więc, to mówi o naszym ostatecznym przyjęciu lub ostatecznym uznaniu nas przez Boga za jego synów lub córki. Oczywiście, ma to teraz swoje konsekwencje, ale raz jeszcze, już tutaj, w Błogosławieństwach, we wstępie do kazania, które opisuje charakter pobożnych mężczyzn i kobiet, mamy to odniesienie do rodziny Boga i przynależności do Ojca. Ponownie, główny nacisk jest ostateczny, ale implikacją jest oczywiście to, że należymy do Niego już, jak zobaczymy w zastosowaniach tej zasady przez Jezusa, ojcostwa Ojca i naszego synostwa, które trwa przez całe kazanie.

Reszta Ewangelii Mateusza 5, po Błogosławieństwach, jest zastosowaniem wersetów 11 i 12 do uczniów doświadczających prześladowań. Nawet tam, Jezus mówi, możesz być naprawdę szczęśliwy, ponieważ cierpisz dla mnie, i nie powinieneś być zaskoczony. To sposób, w jaki traktowali proroków przed tobą i lud Boży przed tobą.

Ale reszta rozdziału 5 mówi o życiu w świecie, tu i teraz, ze świadomością, że Bóg w niebie jest naszym Ojcem. Życie na ziemi, w świecie, z Bogiem jako naszym niebiańskim Ojcem. Tak więc widzimy w wersecie 16, w ten sam sposób, w jaki miasto na górze, światło tam świeci i nie może być ukryte, w ten sam sposób, niech wasze światło świeci przed innymi, aby widzieli wasze dobre uczynki i oddawali chwałę waszemu Ojcu, który jest w niebie.

Wierzący nie mają stawać się nie do odróżnienia od świata ; nie mają dostosowywać się do świata, ani też nie mają wycofywać się ze świata. Mają raczej przenikać świat i żyć pośród niego i żyć dla swojego Ojca . I mają czynić dobro, mają czynić dobre uczynki, jako dowód, że znają Boga przez Jego łaskę, a kiedy oni są, a ludzie mają, ich celem nie jest to, aby ludzie ich chwalili, a Jezus później potępia to w kazaniu, ale mają czynić dobro dla swojego bliźniego, szczególnie w tym kontekście, swojego niezabawionego bliźniego, tak aby w rezultacie ludzie oddawali chwałę Bogu.

Mamy żyć na świecie ze świadomością, że Bóg w niebie jest naszym Ojcem. Widzimy to ponownie w wersetach 44 i 45. Słyszeliście, że powiedziano: 43, będziesz miłował swego bliźniego, a będziesz nienawidził swego wroga.

Wczesne wydanie New American Standard Bible, nie wiem, czy nadal tak robi, ale cytaty ze Starego Testamentu są pisane wielkimi literami. Wszystko to było pisane wielkimi literami. Późniejsze wydanie pisało wielkimi literami tylko pierwszą część, ponieważ nienawidź swego wroga nie było pisane wielkimi literami; to była faryzejska interpretacja, powinienem powiedzieć błędna interpretacja, starotestamentowej zasady miłowania bliźniego.

Dlatego masz prawo kochać swojego wroga i nienawidzić swojego wroga. Nie, Jezus mówi, ale Ja wam powiadam, nie krytykując ani nie poprawiając Starego Testamentu, ale poprawiając faryzeuszy, którzy komentują Stary Testament. Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie.

Bo On sprawia, że Jego Syn wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Bo jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jaką macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż więcej czynicie niż inni? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz Niebieski. Nasze synostwo wobec Ojca Niebieskiego objawia się w modlitwie za wrogów, a nawet w ich miłowaniu, pokazując, że zostaliśmy przebaczeni i umiłowani przez Boga.

Ponownie, wbrew naukom ówczesnych przywódców Izraela, nauki Jezusa były radykalne. Świadomie szły pod prąd, aby ludzie mogli dostrzec swoją potrzebę Pana, ponieważ ich przywódcy są ślepymi ludźmi prowadzącymi ich do rowu. Ostatni werset w rozdziale 5: Wy zatem bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec Niebieski.

Nie należy tego rozcieńczać. Mówisz, chcesz mi powiedzieć, że Biblia wyznacza niemożliwy cel dla życia chrześcijańskiego? Tak, wyznacza absolutną doskonałość jako cel. To nieosiągalne.

Masz rację. Czy Pan tego nie wie? Oczywiście , że wie. Widzimy to samo w 1 Piotra 1, cytując Księgę Kapłańską.

Być może jest 11:44, nie jestem pewien. Bądźcie święci jak wasz Ojciec, jak Bóg jest święty. Bądźcie święci jak Bóg jest święty, mówi Pan.

Co? To jest niemożliwe. Tak. Dlaczego Bóg daje niemożliwy cel dla życia chrześcijańskiego? Z kilku powodów.

Po pierwsze, chociaż przyjmuje nas swobodnie przez swoją łaskę, daje nam niemożliwe standardy, aby nas upokorzyć i przypomnieć nam, że każdego dnia potrzebujemy jego łaski. Nie tylko jesteśmy zbawieni raz na zawsze przez łaskę przez wiarę, ale żyjemy życiem chrześcijańskim każdego dnia przez Bożą łaskę przez wiarę. Tak więc, upokarza nas i prowadzi do Bożej łaski, nie tylko jako Jego miłości początkowo przyjmującej nas do swojej rodziny, ale jako mocy i zaopatrzenia Ojca.

Zmniejszyliśmy łaskę. To oznacza niezastudzoną przychylność lub miłość Boga. W rzeczywistości jest ona nawet silniejsza.

To Jego łaska i miłość wbrew temu, na co zasługujemy, a nie tylko na co nie zasługujemy. To jest sprzeczne. Zasługujemy na piekło, a dostajemy niebo.

Zasługujemy na jego niezadowolenie i jesteśmy mile widziani w jego rodzinie. Ale to nie wszystko. Łaska Boża jest również jego mocą.

Podobnie jak w 2 Liście do Koryntian 12, Bóg dał Pawłowi cierń w ciełe. Paweł prosił Boga o uśmierzenie tej fizycznej dolegliwości, być może złego wzroku. W Liście do Galatów 4 nie jesteśmy pewni. Ale błagał Pana raz po raz, a Bóg powiedział: nie, moja łaska wystarczy ci. Uważaj na paralelizm, bo moja moc doskonali się w słabości.

Bóg chce, abyśmy mieli słabość, abyśmy widzieli naszą potrzebę, abyśmy mogli polegać na Jego łasce każdego dnia naszego życia. Tak więc w Ewangelii Mateusza 5:48 i w 1 Liście Piotra 1, między innymi, standardem życia chrześcijańskiego jest absolutna doskonałość i jest on nieosiągalny. Tak więc powiedzenie, które czasami słyszysz, że Bóg nigdy nie nakazałby nam czegoś, co nie jest możliwe, jest niepoprawne.

On robi to celowo, aby postawić nas na naszym miejscu. Nie jesteśmy lepsi od niezbawionych ludzi. Jesteśmy zbawieni z łaski Boga i powinniśmy ich kochać jako grzeszników, którzy muszą poznać tę łaskę, a także prowadzić nas do swojej łaski każdego dnia i polegać na jego duchu, aby żyć życiem chrześcijańskim, ponieważ nie jest to program samopomocy.

Och, staramy się i ciężko pracujemy, ale jesteśmy pod Bogiem i polegamy na Jego łasce i duchu. Następna część kazania ponownie pokazuje ogromną postługę Jezusa jako wielkiego proroka Boga, jak widzimy w rozdziale 6:1 do 18, żyjącego w sferze religijnej z Bogiem jako Ojcem Niebieskim. Czy to wszystko życie duchowe? Tak, ale Jezus tutaj wybiera trzy elementy, które faryzeusze oddzielają ich od przeciętnego mężczyzny lub kobiety.

Mamy w dużej mierze negatywny pogląd na faryzeuszy, a pochodzi on od Jezusa i Pawła, ale Żydzi z pierwszego wieku bardzo szanowali faryzeuszy, ponieważ modlili się, dawali, modlili się i pościli więcej, niż wymagało prawo. Byli supergorliwi w sprawach Bożych. Byli supergorliwi w prawie.

Dawali więcej, modlili się więcej i pościli więcej. Nie jest zaskoczeniem, nie jest przypadkiem, że Jezus mówi o dawaniu w 6, 1 do 4, o modlitwie w 5 do 15, a następnie o poście od 16 do 18. Po raz kolejny celowo i radykalnie kłóci się z nauką faryzeuszy.

Dlaczego? Dwa powody. Właściwie, aby okazać miłosierdzie faryzeuszom. Jestem zdumiony Dziejami Apostolskimi 6, a może to jest około wersetu 6. Nawet wielu księży uwierzyło w Jezusa dzięki postudze Apostołów.

To by się nie wydarzyło, gdyby Jezus grał według zasad żydowskich przywódców. W miłosierdziu, a czyniąc to, utrudniał sobie życie, raz po raz ich ganił. Mateusz 23, siedem nieszczęść na faryzeuszy.

Wow! On ich zirytował. On ich sprowokował, aby mogli zobaczyć swoją potrzebę zbawienia. Dziej Apostolskie 6, około wersetu 6, że wielu z nich to zrobiło.

Wielu Lewitów i wiele rodzin kapłańskich wierzyło w Jezusa. Wow! Drugim powodem było uwolnienie ludzi z niewoli faryzejskich nauk. Więc raz po raz w tej sekcji widzimy, że mamy żyć i czynić te duchowe rzeczy, które czynimy.

Dając, służąc, cokolwiek, używając naszych duchowych darów dla Boga, nie po to, by być widzianym przez ludzi i oklaskiwanym przez nich, ale mamy czynić te rzeczy służąc naszemu Ojcu, który jest w niebie. Widzimy to od razu w wersecie 1. To hasło, podsumowanie tematu od 1 do 18 tego rozdziału. Strzeżcie się, abyście nie wykonywali swojej sprawiedliwości przed ludźmi po to, by was widzieli, bo wtedy nie będziecie mieli nagrody u waszego Ojca, który jest w niebie.

Dlatego, gdy dajesz potrzebującym, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich chwalili inni. Nie uważamy, że jest to dosłowne, ale rozumiemy, o co chodzi. Wydaje się, że jest to przesadny język dawania, aby upewnić się, że inni widzą, że dajemy.

Zaprawdę, powiadam wam, otrzymali oni w pełni swoją nagrodę. Ich nagrodą jest chwała ludzi. Ich religia zatem nie wznosi się ponad ziemię.

Nie dociera do nieba. Są przyziemne. Są naprawdę uwodzicielskie, jeśli wolisz.

Ale kiedy dajesz potrzebującym, Jezus mówi, 6,3 Mateusza, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni twoja prawa ręka. To nie jest dosłowne. Innymi słowy, w miarę możliwości rób to w ukryciu i nie zwracaj na siebie uwagi.

Znam ludzi, którzy poważnie nigdy nie dali się na coś, co ich zdaniem Pan chciał im dać, ponieważ ktoś by się dowiedział, że przegapili radykalną naturę nauk Jezusa. Oczywiście, niektórzy ludzie kiedyś się dowiedzą, ale w głębi serca celem nie jest to, aby ludzie mówili: człowieku, jaki on jest duchowym gigantem. Nie, to nie to.

Czasami ludzie to zauważą i tak się stanie, a ludzie będą cię chwalić. Ponownie, nauka Jezusa nie jest tutaj absolutna. Pamiętaj, czyń dobre uczynki przed ludźmi, aby chwalili twojego Ojca w niebie.

Nieuchronnie niektórzy ludzie zobaczą, że Jezus w kazaniu radykalnie zajmuje się nie tylko literą prawa, ale przenika do serca, do ducha prawa. I to również jest w, jest odpowiednie, jest odpowiednie dla samego prawa. Dziesiąte przykazanie, dobry Boże, sięga bardzo głęboko do serca.

To przykazanie przeciwko pożądaniu. Tak więc Jezus jest w samym duchu Starego Testamentu, odrzucając faryzejskie komentarze, które zniekształcały prawo i wykorzystywały je do własnych celów. Chłopcze, on jest na to wściekły.

I są tradycje, które dodali do Starego Testamentu, znowu, dla własnej korzyści. Jezus atakuje te rzeczy i przywraca etykę Starego Testamentu. Czy ją promuje? Oczywiście, ze względu na swoją osobę, ponieważ jest królem, który przynosi swoje duchowe królestwo.

Ale teraz nie skupiamy się tak bardzo na Jego królestwie, chociaż urzędy są nierozłącznie związane z osobą. I to również mówi kapłan, ale chodzi o to, że jest wielkim prorokiem Boga. Jeśli dajesz, nie pozwalając jednej ręce wiedzieć, co robi druga, aby Twoje dawanie było w ukryciu, jeśli to robisz, Twój Ojciec, który widzi w ukryciu, wynagrodzi Cię.

I tak samo jest z modlitwą. Nie bądźcie jak hipokryci, którzy modlą się w synagogach, chcąc być widziani przez innych. Otrzymali nagrodę, pochwałę ludzi.

Ale kiedy się modlisz, wejdź do swojej komnaty i zamknij drzwi. Niekiedy ludzie dosłownie mieli komnaty modlitewne z tego powodu. Nie sprzeciwiam się temu.

Ale znowu, znam ludzi, którzy nie modlili się na spotkaniach modlitewnych z powodu niezrozumienia radykalnej natury nauk Jezusa i jego stosowania przesady. Chodzi o to, że, cóż, sedno sprawy zostało kiedyś zaprezentowane przez DL Moody'ego, wielkiego ewangelistę, z wielkim skutkiem. Pewien człowiek, ateista, poszedł na spotkanie Moody'ego, aby wyśmiać tego ignoranta-kaznodzieję.

Moody nie był człowiekiem wykształconym, ale kochał Pana, gorączkowo studiował Biblię i głosił prawdę. A w tej wielkiej krucjacie Moody wezwał lokalnego pastora do modlitwy. Facet mówił i mówił i mówił, i brzmiało to tak, jakby modlił się, żeby ludzie go zobaczyli.

A ten ateista nie mógł w to uwierzyć. To faktycznie się otworzyło, zaczęło otwierać jego serce na ewangelię. Ponieważ Moody podszedł do mikrofonu i powiedział: przepraszam, bracie, podczas gdy kończysz modlitwę, przejdziemy do hymnu numer takiego jak ten.

Innymi słowy, rozpoznał faryzejskie skłonności tego. To była szansa pastora, by zabłysnąć przed swoim miastem, a Moody nie chciał jej mieć, ponieważ Jezus miał zabłysnąć w tym przesłaniu, w tej krucjacie, a nie w niczym podobnym.

Wow, ten człowiek był pod wrażeniem. Powiedział, że ten facet jest szczery. Otworzył oczy i uszy, a z Bożej łaski Bóg otworzył jego serce, tylko na proste przesłanie Moody'ego.

A bardziej wykształcony ateista, niż kaznodzieja, który był bardziej wykształcony, wierzył w Jezusa. Przez Jezusa, przez, przepraszam, Moody'ego posłusznego etyce Jezusa w kazaniu na górze, Jezusa wielkiego proroka. Kiedy idziesz się modlić, idź do swojego pokoju, zamknij drzwi i módl się do swojego ojca w tajemnicy.

A gdy się modlisz, twój ojciec, który widzi w ukryciu, wynagrodzi cię. I nie bądź jak poganie, którzy gromadzą swoje puste słowa, aby mogli być usłyszani. Myślę o kapłanach Baala skaczących dookoła, ołtarzu w bitwie z Eliaszem.

O, moje słowo, oni myślą, że zostaną wysłuchani przez ich wiele słów. Nie bądź jak oni, werset ósmy, bo twój ojciec wie, czego potrzebujesz, zanim go poprosisz. Módl się tak, nasz Ojciec w Niebie.

Kazanie na górze można analizować na różne sposoby. Nie twierdzę, że to jedyny sposób, ale jednym z słusznym i budujących sposobów jest postrzeganie go jako nauczania Jezusa, wielkiego proroka Jezusa uczącego nas, jak żyć na ziemi, wiedząc, że wszechmogący Bóg w niebie jest naszym ojcem. Tak samo jest z postem.

Nie pość, aby inni cię widzieli, mówi Jezus. Kiedy to robisz, kiedy ludzie to robią, werset 16, wiesz, co powie. Otrzymają nagrodę w całości. Ale kiedy pościsz, wyglądają tak normalnie, jak to możliwe.

Nie pokazuj, jak bardzo jesteś duchowy, wyglądając tak nieszczęśliwie. Chcesz, żeby twój ojciec zobaczył, kto widzi w ukryciu, a twój ojciec, który widzi w ukryciu, wynagrodzi cię. Jeśli rozdział piąty, po Błogosławieństwach, mówi o życiu w świecie wrogim Bogu, ze świadomością, że Bóg jest naszym ojcem, a rozdział szósty, od pierwszego do osiemnastego, uczy robienia tych szczególnie religijnych rzeczy w naszym własnym kontekście, uwielbienia, studiowania Biblii, modlitwy, ewangelizacji, cokolwiek by to nie było, używania darów, które dał nam Bóg, aby służyć Panu, powinniśmy to robić, mówi Jezus, nie po to, aby zbierać oklaski mężczyzn i kobiet, ale powinniśmy to robić, aby zadowolić naszego Ojca w niebie. Jest radość w służeniu Jezusowi i używaniu naszych darów, aby zadowolić naszego Ojca. Jakie to błogosławieństwo.

Następnie 6:19-34 mówi o obszarze tak istotnym w pierwszym wieku, jak i w dwudziestym pierwszym, a mianowicie o życiu, zarządzaniu swoim bogactwem i posiadłościami z Bogiem jako niebiańskim Ojcem.

Przede wszystkim, mówi, twoim ostatecznym celem nie powinno być gromadzenie jak największego bogactwa na ziemi, ale raczej gromadzenie bogactwa w niebie. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną, ale gromadźcie sobie skarby w niebie. Dwadzieścia jeden to cudowna zasada.

Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i twoje serce. Możemy w pewnym stopniu ocenić czyjąś duchowość po tym, gdzie ludzie lokują swoje pieniądze. Innym zastosowaniem tego fragmentu, którego użyłem kilka razy, gdy zostałem skrzywdzony przez chrześcijan i chrześcijańskie instytucje i byłem kuszony, by mieć do nich wrogie nastawienie, po prostu jestem tutaj szczery, nie wymienię jednak żadnych nazwisk, jest celowe wspieranie ich finansowo, ponieważ znalazłem Pana, a następnie zmieniłem moje nastawienie.

Nie mówię, że to jest główne zastosowanie, jakie miał na myśli Pan Jezus, ale gdzie jest twój skarb, tam będzie też twoje serce, i aby wspierać, więc nie mówię, abyś wspierał liberalne przedsiębiorstwa lub tych, którzy nie promują ewangelii, ale być może zostałeś skrzywdzony przez jakąś instytucję w pewnym momencie. Daj jej, a Bóg zabierze twoje paskudne uczucia do niej. Nie możesz służyć Bogu i pieniądзом, werset 24.

Nie tylko nie powinniśmy gromadzić skarbów na ziemi, ale w niebie, gdzie jest nasz niebiański Ojciec, ale nie powinniśmy też troszczyć się o pieniądze. Przyznaję, że to ciągle walka w moim życiu, a jednak Bóg jest dobry i cudownie nas zaopatruje, ale

powinniśmy troszczyć się, że tak powiem, o Boga w Jego królestwie, a nasz Ojciec obficie nas zaopatruje. Widzimy to w wersetach 26 i 32.

Nie martwcie się o swoje życie, o to, co będziecie jeść, co będziecie pić, o swoje ciało, w co się ubierzecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm w ciele, czymś więcej niż ubranie? Spójrzcie, Bóg troszczy się o ptaki i ubiera kwiaty wspaniale, jakby nimi były. To argument, że Bóg czyni większą rzecz.

On troszczy się o te nieistotne nieludzkie stworzenia. Czyż nie jesteście ważniejsi od nich? Wasz Ojciec niebieski karmi je i przyozdabia lilie w piękno. Wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie.

Dlatego, ale nie troszczcie się, powiedzmy, w wersecie 31, co będziemy jeść? Co będziemy pić? W co się ubierzemy? Dla pogan, w tym kontekście, oznacza to ludzi niezbawionych. Ci, którzy nie znają Pana, szukają tych rzeczy, a wasz Ojciec niebieski wie, że ich potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko to będzie wam dodane.

Twój ojciec cię kocha. Twój ojciec troszczy się o ciebie. Dlatego Jezus, prorok, w sferze posiadłości i finansów, mówi, nie żyj dla ziemskiego bogactwa.

Biblia ostrzega przed niebezpieczeństwem bogactwa. Jednocześnie napomina tych, którzy są bogaci dzięki darom Boga, aby wykorzystali to bogactwo do promowania królestwa Bożego. A potem Jezus zmienia wersety od 26 do 34 i mówi: nie martw się o to, czego potrzebujesz, ponieważ masz Ojca w niebie.

Czy nie rozumiesz? Jeśli żyjesz jak niezbawieni ludzie, martwiąc się o te rzeczy, to komunikujesz im, że nie masz, że nie ma ojca w niebie. Ale jeśli żyjesz pewnie, oczywiście, pracując w swojej pracy i tak dalej, nawet jeśli masz potrzeby i ufasz swojemu Ojcu, że zapewni, twoje życie jest dla niego świadectwem, że jest ojciec w niebie, a on jest twoim ojcem, a ty jesteś jego synem lub córką, a on zatroszczy się o swoich. Widzę Mateusza 7 jako całość, jako zakończenie Kazania na Górze, a w kilku miejscach wspomina Boga jako naszego ojca.

7:1 do 6, zasadniczo mówi, teraz dałem ci niesamowite nauczanie. To jest moja parafraza. Dałem ci niesamowite nauczanie.

Nie używaj tego do osądzania innych. Używaj tego do osądzania siebie, a potem pomagaj innym. Ale nie pozwól, aby to była amunicja, którą wychodzisz i strzelasz do innych.

Nie, nie, nie. Nie, Kazanie na Górze jest przeznaczone dla twojego serca, twojego umysłu i twojego życia. A potem rozwijaj się dzięki niemu i wyglądaj tak, jakbyś mógł pomóc innym ludziom.

I nie sędzę, że ta wiedza jest wystarczająca sama w sobie. Raczej, potrzebujesz swojego ojca w niebie. Paweł powiedziałby, że potrzebujesz Ducha Świętego.

Więc proś, szukaj i pukaj, a Bóg odpowie. Umożliwi ci znalezienie. Otworzy ci drzwi.

To znaczy, że potrzebujesz mocy Boga, Jego łaski, Jego ducha. Potrzebujesz Boga, aby wypełnić Kazanie na Górze. Zasada jest podana w wersecie 11.

Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, Jezus nie przebiera w słowach, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, a wy to robicie, nie dajecie im czegoś złego, co wygląda podobnie do czegoś dobrego, o co proszą w kontekście. Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre dary tym, którzy Go proszą? Więc Go proście. Treść Biblii, w tym przypadku proroczej posługi Jezusa wobec Jego słuchaczy z pierwszego wieku, nie odciąga nas od zależności od Ojca, wręcz przeciwnie.

Pokazuje nam, że potrzebujemy Go, aby żyć dla Niego i czcić Go. Nie bądźcie, nie dajcie się zwieść, mówi Jezus. Cieszycie się moim nauczaniem tutaj, na zboczu góry, ale nie bądźcie, nie bądźcie religijnymi naiwnymi ludźmi.

Większość ludzi nie będzie żyć według Kazania na Górze. Większość wręcz przeciwnie, pójdzie szeroką bramą i łatwą drogą, która prowadzi do zagłady. Zrozumcie, Jezus mówi, że to, co wam mówię, nie jest łatwe.

To trudne. Brama jest ciasna, droga jest twarda, a prowadzi do życia. I stosunkowo niewielu ją znajduje.

Więc nie bądźcie rozczarowani, gdy wszyscy nie cieszą się z moich radykalnych proroczych nauk dotyczących tego, jak macie żyć. W rzeczywistości, bądźcie ostrożni. Przyjęliście moje nauki jako pochodzące od Boga, a to prawda, ponieważ jestem Synem Bożym, mówi Jezus, i daję wam naukę prawdziwej sprawiedliwości, nie faryzejskiej, ale prawdziwej sprawiedliwości serca i tak dalej w życiu.

A Ja was uczę, abyście czcili Ojca waszego i mojego, który jest w niebie. Ale będą fałszywi prorocy. Sprawdzajcie, co mówią w tym kontekście, szczególnie sprawdzajcie, jak żyją.

Jest inkluzja. Rozpoznacie ich po owocach, 16. Rozpoznacie ich po owocach, werse 20.

Jak uczył mnie mój wspaniały nauczyciel teologii systematycznej, Robert J. Dunzweiler, aby zrozumieć naukę Biblii, trzeba wykorzystać całą Biblię. W innych miejscach widzimy to już w Księdze Powtórzonego Prawa 18, gdzie prorok, który

twierdzi, że jest prorokiem Pana, mówi rzeczy, które się nie spełniają, że mówią fałszywie. Podobnie w rozdziale wcześniejszym w Księdze Powtórzonego Prawa, jest to albo 13, albo 15, zgubiłem, albo w Księdze Powtórzonego Prawa 13, albo 15, 13, to by było, nauczanie jest takie, że jeśli nauczanie proroka nie zgadza się z poprzednim objawieniem, on również jest fałszywym prorokiem.

Więc tutaj Jezus kładzie nacisk na życie. W ten sposób faktycznie zwraca uwagę na swoje własne życie. I to przypomina mi Jana 8, nie polecam cię, albo mówię, co Jezus zrobił swoim wrogom.

Który z was może mnie przekonać o grzechu? Zobaczmy, że jego bezgrzeszne życie jest jednym z warunków wstępnych jego odkupieńczej śmierci i triumfalnego zmartwychwstania. Tutaj otrzymasz moje nauczanie, mówi Jezus, o Ojcu, który jest w niebie. Nie przyjmuj naiwnie nauk wszystkich.

Badajcie duchy, czy są z Boga, 1 Jana 4, ponieważ wielu fałszywych proroków wyszło na świat, a Bóg ich osądzi. Nie tylko to, są nie tylko fałszywi prorocy, ale są fałszywi uczniowie. Nie każdy, kto mi mówi: Mateusza 7:21, Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto pełni wolę mojego Ojca, oto znowu, który jest w niebie.

Tego dnia wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w Twoim imieniu, nie wypędzaliśmy demonów w Twoim imieniu, nie czyniliśmy cudów w Twoim imieniu? Może to było NIV w jednym czasie; było to tylko dwa razy w Twoim imieniu. To trzy razy. To jest tak dobitne.

Ci ludzie robili rzeczy w imię Jezusa, rzeczy związane z darami duchowymi. Tak więc zjawiska nadprzyrodzone nie są wystarczającym testem prawdy Boga. Miałem kiedyś studenta z Brazylii.

Był tak ostrożny. Był tak ostrożny. Powiedział, mój kraj jest dużym krajem.

I mamy Kościół Katolicki, i mamy Kościół Ewangelicki, i mamy wielu wierzących. Mamy też sekty. Ponieważ mój amerykański student siedział na tym konkretnym przedmiocie fakultatywnym o wytrwałości i apostazji, pracowaliśmy nad tekstem greckim, studiując jeden fragment po drugim, powoli budując teologię.

Powiedzieli, że nie możemy tego zrozumieć. Jak ludzie mogliby robić te rzeczy w imieniu Jezusa i nie znać Go? Ponieważ oświadcza im w wersecie 23, że w sądzie ostatecznym powie: Nigdy was nie znałem i odejdzie od was, wy, którzy czynicie bezprawie. Ten facet był bardzo ostrożny.

Nie zamieniał Brazylii w zoo kultów, jasne? Wielu ewangelików, silny ewangelicki kościół presbiteriański, na przykład. Ale kulty istnieją. Mówił o konkretnym kulcie i ludziach, których znał, którzy zostali przez niego uzdrowieni.

Jak to robili? Czasami w imię Jezusa. Wykonywali duchowe operacje. Praktykujący tak postępował na ramieniu osoby, otwierał je, usuwał guz i zamykał.

Nazwał to białą magią i czarną magią. Zdecydowanie dzieją się rzeczy nadprzyrodzone. I oczywiście ludzie domagali się tego.

I niektórzy ludzie zostali przez to uzdrowieni. A potem ja, z odrobiną niepokoju w sercu, ponieważ nie do końca ufałem temu facetowi. Ale tutaj uczymy klasę, a teraz on ma uwagę wszystkich, prawda? Więc powiedziałem, jak ustalić prawdę w tym kontekście? Och, jego odpowiedź była piękna.

Nie mogłem zrobić tego lepiej, mówi. Nie przez cuda, nie przez nadprzyrodzone dzieła, powiedział. Prawdę ustalasz przez słowo Boże.

A na słowo Boże, to był kult, który prowadził moich przyjaciół i innych na manowce nadprzyrodzonymi zjawiskami. Amerykańscy studenci, którzy słyszeli, jak ten człowiek przemawiał, nigdy tego nie zapomną i tego fragmentu. Można czynić cuda w imię Jezusa, albo nadprzyrodzone, jak to nazywam, w imię Jezusa, nie należeć do Jezusa i nie znać Ojca, który jest w niebie.

To słowa samego Jezusa. Och, powinniśmy bardzo ostrożnie wyciągać takie wnioski na temat każdego, ale powinno to być częścią naszego całkowitego światopoglądu i obrazu oraz częścią repertuaru, według którego oceniamy rzeczywistość. Pan kończy kazanie nie wzmianką o Ojcu, ale Pan Jezus, wielki prorok, który przynosi królestwo Boże i który pójdzie na krzyż jako kapłan, mówi: teraz słyszeliście moje kazanie na górze.

Posłuchaj tego kazania, ponieważ w jego przypowieści o dwóch rodzajach domów zbudowanych, jeden na piasku, drugi na skale, oba słyszą prawdę. Więc facet budujący ten dom na piasku nie jest z powodu braku informacji; jest z powodu braku posłuszeństwa, który powoduje, że jego dom się zawala, gdy nadchodzi nieszczęście. A człowiek, który buduje ten dom na solidnej skale, jest posłuszny słowom Pana Jezusa.

To piękna mała przypowieść, ponieważ nieszczęście dotyka wszystkich, w tym chrześcijan. I zawsze mówię, że gdy nieszczęście uderza w ciebie i twój dom, idziesz na dno, zatoniesz. Nie jesteśmy super duchowymi gigantami, ale łaska Boża, Jego łaska wyniesie nas z powrotem na powierzchnię.

A z pomocą i modlitwami naszych braci i siostr będziemy trwać, zwłaszcza jeśli nasze życie będzie oparte na naukach wielkiego proroka, Pana Jezusa Chrystusa. W tym kontekście, szczególnie nauki z Kazania na Górze. Podzielę się nieco później tym, jak Jezus jest wielkim prorokiem z Hebrajczyków 1:1 i 2, ale zrobię to w kontekście Hebrajczyków rozdział 1, wersety 1 i 2. Rozdział 1 Hebrajczyków faktycznie przechodzi przez 2 i 4. Podział rozdziałów nie jest najlepszy, ponieważ jest to najlepszy fragment, o ile wiem, łączący wszystkie trzy urzędy i stosujący je do Pana Jezusa Chrystusa.

Ponieważ Bóg dał te urzędy w Starym Testamencie, urzędy historyczne, proroka, kapłanów, proroków, kapłanów i królów, aby służyć Jego ludowi w ich własnych żywych historiach i w historii Izraela, bez wątplenia, ale jego długoterminowym celem było zjednoczenie tych trzech urzędów, niespotykanych w Starym Testamencie. Królowie nie mieli bawić się kapłańskimi rzeczami, na przykład.

Zjednocz te trzy urzędy w jednej osobie, jego synu, któremu dałby ducha bez miary, aby był prorokiem, kapłanem i królem par excellence. Wrócę więc do Hebrajczyków 1:1 i 2, jeśli Pan pozwoli, ale Jezus jest czymś więcej niż prorokiem. Jezus jest samym słowem Boga, jak widzimy w rozdziale 1 Ewangelii Jana.

Zobaczmy to bardziej szczegółowo za chwilę w naszym następnym wykładzie, kiedy rzeczywiście podejmiemy to ponownie.

To jest dr Robert Peterson i jego nauczanie o zbawczym dziele Chrystusa. To jest sesja 7, Trzy urzędy Chrystusa, Proroka, Kapłana i Króla, część 2.